

dr hab. Alicja Piechucka, prof. UŁ
Instytut Anglistyki
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Łódzki
ul. Pomorska 171/173
90-236 Łódź

Łódź, 9 października 2022

Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Katarzyny Machały
pt. „The dynamics of a transmedia storyworld
on the example of *The Handmaid’s Tale* vast narrative”

Rozprawa doktorska pani mgr Katarzyny Machały pt. „The dynamics of a transmedia storyworld on the example of *The Handmaid’s Tale* vast narrative” została napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Zygmunta Mazura na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Poświęcona jest *Opowieści podręcznej*, przy czym za tytułem tym kryje się w tym przypadku nie tylko słynna, opublikowana w 1985 roku powieść Margaret Atwood, lecz także dwie jej adaptacje: emitowany od 2017 roku aż do dziś serial, którego głównym twórcą jest Bruce Miller, oraz opublikowana w 2019 roku powieść graficzna autorstwa Atwood i ilustratorki Renée Nault. Zakres tematyczny rozprawy nie ogranicza się jednak do tych trzech tekstów kultury, ponieważ obejmuje także inną powieść Atwood, czyli *Testamenty*, wydane w tym samym roku, co wspomniana już powieść graficzna, i będące sequelem *Opowieści podręcznej*. W kręgu zainteresowań pani Machały znalazł się ponadto swoisty wirtualny świat, którym obrosła skonstruowana przez kanadyjską pisarkę pierwotna fabuła. Obejmuje on z jednej strony szeroką gamę inicjatyw promocyjnych podejmowanych online przez producentów serialu, a z drugiej internetową aktywność fanów telewizyjnej adaptacji i jej literackiego pierwowzoru, wchodzących w interakcje i dyskusje z twórcami tej pierwszej i ze sobą nawzajem oraz tworzących fan fiction. Tematem pracy doktorskiej, którą niniejszym recenzuję, jest zatem, co zresztą sugeruje tytuł rozprawy, narracja transmedialna zbudowana wokół powieści Atwood.

Licząca blisko 290 stron dysertacja pani Machały składa się z ośmiu rozdziałów, podzielonych dodatkowo na podrozdziały, oraz, oczywiście, ze wstępu i wniosków. Opatrzona jest bibliografią, obejmującą około 300 pozycji literaturowych, a także aneksem zawierającym szczegółowe informacje na temat fan fiction. Pięć pierwszych rozdziałów ma, jak zauważa sama Autorka, charakter teoretyczny, podczas gdy rozdziały szósty, siódmy i ósmy stanowią część – tu znów termin pożyczony od Doktorantki – empiryczną. Praca jest ponadto bogato ilustrowana fragmentami wyżej wymienionej powieści graficznej, kadrami z

serialu oraz wykresami i tabelami. Ich uwzględnienie w dysertacji jest – szczególnie w przypadku pierwszym i drugim – jak najbardziej zasadne, ponieważ bez nich obszerne partie rozprawy, skądinąd skonstruowanej i napisanej w sposób bardzo przejrzysty, byłyby jednak mniej czytelne.

Rozdział pierwszy dotyczy powieści Atwood z 1985 roku, rozpatrywanej jako tekst postmodernistyczny. Pani Machała dokonuje przeglądu recepcji krytycznej powieściowej wersji *Opowieści podręcznej*, koncentrując się na takich zagadnieniach jak fragmentaryczność i dekonstrukcjonizm, metaliterackość i autotematyzm, aluzyjność i intertekstualność, struktura narracji, ironia i parodia, utopia i dystopia oraz feministyczna wymowa utworu. Rozdział drugi zawiera podstawowe informacje na temat współczesnego serialu jako gatunku, z uwzględnieniem postaci narratora i bohaterów, struktury i konstrukcji fabuły, strony wizualnej oraz muzycznej, a także ram czasowych i przestrzennych telewizyjnych opowieści. Z rozdziału trzeciego możemy dowiedzieć się, czym są komiks i powieść graficzna, jaka była historia tych gatunków, jakie założenia rządzą ich warstwą plastyczną oraz tekstualną, jak należy je czytać oraz jakie związki łączą je z innymi mediami. W rozdziale czwartym Autorka pochyla się nad problematyką adaptacji filmowych, zaczynając znów od zdefiniowania pojęcia, by następnie przejść do przeglądu teorii adaptacji i zakończyć na specyficie ekranizacji telewizyjnych i serialowych. Część teoretyczną rozprawy zamyka rozdział poświęcony opowieściom transmedialnym, a konkretnie transmedialności, konwergencji, sequelom i franczyzie transmedialnej oraz fandomom, a także powiązanej z tą problematyką kwestii praw autorskich.

W trzech ostatnich rozdziałach dysertacji pani Machała koncentruje się na tym, co stanowi istotę jej badań doktorskich, a mianowicie na narracji transmedialnej powstałej w oparciu o prozę Margaret Atwood. Rozdziały szósty, siódmy i ósmy dotyczą kolejno omawianych równolegle dwóch adaptacji *Opowieści podręcznej*, jakimi są powieść graficzna i serial telewizyjny, internetowego uniwersum, które wyrosło na bazie stworzonej przez Atwood historii i wreszcie *Testamentów*, kontynuacji najgłośniejszej powieści kanadyjskiej autorki. Przyglądając się obu adaptacjom, Doktorantka skupia się na ich strukturze kompozycyjnej oraz na charakterystyce postaci kobiecych i męskich, z naciskiem na te pierwsze, jak również na charakterystyce miejsca, w którym rozgrywa się *Opowieść podręcznej*, choć – zgodnie z tematyką rozprawy – należałoby może powiedzieć: w którym rozgrywają się *Opowieści podręcznej*. Rozdział siódmy dotyczy generowanej przez centralną dla pracy pani Machały multimedialną opowieść dwutorowej aktywności: korporacyjnej/afirmatywnej, czyli

prowadzonej przez twórców serialu, ale angażującej również fanów, oraz transformacyjnej, podejmowanej przez widzów/czytelników zainspirowanych serialem i będącą jego punktem wyjścia powieścią, a owocującą amatorskimi utworami z kategorii fan fiction. Analizując i interpretując *Testamenty*, Autorka dysertacji skupia się na strukturze powieściowego sequela, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii fragmentaryczności i dekonstrukcjonizmu, budowy narracji, ironii i gier słownych, feminizmu, a także aluzyjności i intertekstualności. Końcowy rozdział rozprawy eksploruje także wzajemny wpływ, jaki wywarły na siebie serial będący ekranizacją *Opowieści podręcznej* i jej powieściowa kontynuacja, którą mgr Machała odczytuje dodatkowo jako metaforę kultury internetu i celebrytizmu.

Choć konstrukcja dysertacji jest, jak już wspomniałam, jak najbardziej klarowna, zastrzeżenia może budzić zachwiana moim zdaniem proporcja między rozdziałami teoretycznymi i praktycznymi (5 do 3 rozdziałów; 111 do 140 stron). Uważam, że część teoretyczna pracy naukowej nie powinna stanowić więcej niż jedną trzecią jej ogólnej objętości, ponieważ to część empiryczna stanowi istotę twórczego wkładu autora/autorki w badania, których kulminacją jest praca. Część teoretyczna ma siłą rzeczy charakter bardziej odtwórczy. W rozprawie pani Machały jest to szczególnie widoczne, ponieważ rozdziały 1-5, choć napisane starannie i zawierające ciekawe informacje, są w przeważającej mierze kompilacją treści zaczerpniętych ze źródeł sekundarnych. W efekcie ta część dysertacji niebezpiecznie zbliża się do zjawiska określanego w podręcznikach pisania akademickiego jako „sznurek pereł”: odnośniki bibliograficzne pojawiają się z zabójczą regularnością raz na dwa-trzy zdania i dwa-trzy razy w każdym prawie akapicie, a wkład własny Autorki jest minimalny, jeśli nie liczyć przykładów zaczerpniętych z powieści Atwood lub jej adaptacji. Nie jestem zresztą zwolenniczką oddzielania warstwy teoretycznej od praktycznej w tekstach naukowych, choć oczywiście jest to często spotykane. Uważam, że po teorię należy sięgać w trakcie zmagania z praktyką, w momentach, gdy jest to potrzebne, i przeplatać obie warstwy, ukazując ich bezpośrednie związki. Tu dochodzimy do kolejnego mojego zastrzeżenia: w rozdziałach analitycznych pani Machale zdarza się wprawdzie nawiązywać do treści zawartych w rozdziałach 1-5, ale nie robi tego z częstotliwością uzasadniająca tak daleko idące rozbudowanie tych ostatnich. Potwierdza to moją tezę, że rozdziały te mogłyby zostać nieco okrojone bez większej szkody dla całości pracy, co umożliwiłoby wygosparowanie miejsca na treści innego rodzaju. Wydaje mi się też, że część zawartych w teoretycznych partiach rozprawy informacji albo nie jest czytelnikom bardzo potrzebna, albo jest oczywista. Nie jestem przekonana, że szczegóły dotyczące prawa autorskiego są niezbędne dla zrozumienia

analizy konkretnej narracji transmedialnej; aksjomatem jest dla mnie natomiast, że widzowie są powszechnie świadomi siły oddziaływania muzyki filmowej na ich emocje. Nie widzę też na przykład sensu przywoływania historii komiksu jako gatunku tylko dlatego, że dysertacja dotyczy między innymi powieści graficznej. Oddzielną sprawą jest użycie samego słowa „teoria” w odniesieniu do zawartości rozdziałów 1-5. Nie jestem pewna, czy mamy tu do czynienia z teorią w takim rozumieniu, w jakim mówi się o teorii literaturoznawczej czy filozoficznej. Słowo „teoria” wydaje mi się w tym przypadku nieco na wyrost, bo partie rozprawy, do których odnosi je Doktorantka, mają nierzadko charakter faktograficzny i służą po prostu zarysowaniu szeroko rozumianego tła omawianych zagadnień. Wszystko to nie zmienia oczywiście faktu, że napisanie rozdziałów, o których mowa w tym akapicie, z pewnością kosztowało panią Machałę mnóstwo pracy i że są one dowodem jej bardzo dobrego obeznania z literaturą przedmiotu i umiejętności korzystania ze źródeł sekundarnych, co niewątpliwie należy docenić.

W rozdziałach szóstym, siódmym i ósmym Autorka wykazuje się dobrą umiejętnością analizy i interpretacji tekstów kultury i zjawisk należących do rozmaitych kategorii: tekstualnej, wizualnej, audiowizualnej i wirtualnej. Doktorantka eksploruje stronę plastyczną powieści graficznej autorstwa Atwood i Nault w sposób zręczny i przekonujący. Podobnie ma się rzecz z podjętą w tym samym rozdziale analizą serialu. Pani Machała ma bezsprzecznie duże wyczucie sztuk (audio)wizualnych i potrafi pisać o obrazach, również tych filmowych. Porównanie obu adaptacji przeprowadzone zostaje w sposób systematyczny i konsekwentny, a także świadczący o humanistycznej wrażliwości Autorki. Bardzo dobre wrażenie robi rozdział ósmy, być może najlepszy w całej pracy, zawierający elegancką i wnikliwą egzegezę *Testamentów* i ich związków z serialem, postrzeganych jako przestrzeń transmedialnej interakcji i dialogu. W rozdziale siódmym znajdziemy z kolei dość skrupulatny przegląd ciekawego zjawiska, na które składają się teasery, trailery, materiały wideo, zdjęcia, teksty, wywiady z gwiazdami i fanami, reakcje tych ostatnich, interakcje producentów i internautów oraz pewne tendencje dotyczące fabuły i charakterystyki postaci, które pani Machała wyodrębnia, przyglądając się fan fiction. Choć w sensie intelektualnym i twórczym jest to z mojego punktu widzenia zjawisko mniej skomplikowane i wartościowe niż profesjonalny utwór literacki, plastyczny czy filmowy, nie ulega wątpliwości, że Doktorantka włożyła dużo wysiłku w jego zanalizowanie i że tematyka ta autentycznie ją interesuje.

Rozprawa doktorska mgr Machały ukazuje i analizuje zjawisko bardzo frapujące i współczesne zarazem, polegające na tym, że powieść Atwood żyje niejako własnym życiem i

jest punktem wyjścia całego korpusu narracji reprezentujących różne media, nie tylko tekstualne i nie tylko takie, w które wkład autorski miała sama kanadyjska pisarka. Doktorantka pochyła się nad implikacjami tego zjawiska: utratą kontroli przez autorkę tekstu wyjściowego, zatarciem granicy między twórcą a odbiorcą, który staje się współtwórcą „szerszej” narracji, niekończącym się, otwartym procesem przekształcania istniejących tekstów i dodawania nowych w interaktywnej przestrzeni dialogu i wzajemnych oddziaływań, (re)interpretacji, inter- i paratekstualności. Pani Machała śledzi tym samym powstawanie narracji transmedialnej, płynne, pluralistyczne, rozrastające się, niezwykle dynamiczne, a nawet wewnętrznie sprzeczne. Pokazuje, jak szeroko rozumiany tekst funkcjonuje w obiegu kulturowym i jaką rolę w funkcjonowaniu tym odgrywają media (audio)wizualne i internet, a także na czym polega zawłaszczanie i przejmowanie historii stworzonej pierwotnie przez jedną osobę. Fakt, że lektura pracy pozwala uświadomić sobie to wszystko, jest z pewnością jedną z jej największych zalet.

Jednocześnie jednak czytając dysertację pani Machały, odnosi się wrażenie, że fascynacji kulturoznawczo-medioznawczo-socjologicznym aspektem badanych zagadnień dała się ponieść również sama Autorka. Jest to oczywiście zrozumiałe w kontekście tematu pracy, ale skutkuje tym, że Doktorantka zdaje się często tracić z oczu „pierwszą” *Opowieść podręcznej*, czyli utwór, od którego wszystko się zaczęło. Czasem wydaje się niemal, że powieść Atwood bywa przez mgr Machałę postrzegana bardziej jako pretekst czy przyczynek do stworzenia „właściwej”, transmedialnej narracji, pełniejszej i bardziej interesującej. Nie wiem, czy dobrze odczytuję intencje Autorki dysertacji, ale jeśli tak, nie podzielam jej opinii z bardzo prostego powodu: gdyby nie pierwotny tekst, całej reszty zwyczajnie by nie było. Trudno mi też uznać, że serial pod jakimkolwiek względem przewyższa wybitną powieść jednej z najwybitniejszych pisarek świata. To, że – jak podkreśla Doktorantka – fabuła serialu jest znacznie bardziej rozbudowana, niekoniecznie musi być miarą jakości: gdyby tak było, każda powieść byłaby z założenia lepsza od każdego opowiadania. Multiplikowanie postaci i wątków w telewizyjnej adaptacji wynika, o czym zresztą pisze pani Machała, ze zwykłej konieczności wypełnienia kolejnych odcinków i sezonów. Wydaje mi się też, że Autorka nieco bagatelizuje komercyjny wymiar serialowej produkcji i związanej z nią aktywności korporacyjnej, niedostatecznie podkreślając fakt, że mamy w tym przypadku do czynienia z czysto kapitalistycznym przedsięwzięciem. Serial i jego promocja to starannie skonstruowana machina, która ma generować jak największe zyski, a nie tylko uszczęśliwiać widzów, pobudzać ich kreatywność oraz przyczyniać się do rozwoju kultury partycypacji i inteligencji

zbiorowej. Nie jestem ponadto pewna, czy na przykład internetowe spekulacje fanów serialu dotyczące tego, z kim jedna z bohaterek jest w ciąży, są naprawdę warte uwagi, podobnie jak niektóre szczegóły fabuł fan fiction, często nienajlepszej, co przyznaje sama Doktorantka, jakości. Trudno się oprzeć wrażeniu, że panią Machałę generalnie mniej interesuje to, co pochodzi sprzed ery internetu, a nawet sprzed okresu 2017-2022. Być może to, a nie tylko wspomniana we wstępie słabość kinowej ekranizacji *Opowieści podręcznej* z 1990 roku, tłumaczy nie do końca moim zdaniem słuszną decyzję Doktorantki o rezygnacji z analizy filmu, według wielu nieudanego, ale jednak zrealizowanego przez czołowego niemieckiego reżysera Volkera Schlöndorffa na kanwie powieści Atwood i scenariusza autorstwa brytyjskiego dramaturga noblisty Harolda Pintera.

Fakt, że Autorce dysertacji jest, jeśli się nie mylę, bliżej do mediów innych niż literatura i do cyberkultury, sprawia, że relatywnie niewiele miejsca poświęcone jest prozie Atwood jako takiej, choć treść rozprawy w dużym stopniu dotyczy szeroko rozumianej *Opowieści podręcznej*. Czytający pracę często traci z pola widzenia twórczość kanadyjskiej pisarki, również za sprawą wspomnianego już rozbudowania rozdziałów teoretycznych. Omówienie powieści z 1985 w rozdziale pierwszym jest poprawne, ale oszczędne i pozostawiające niedosyt. Szkoda, że tak się dzieje, ponieważ rozdział ósmy świadczy o tym, że pani Machała potrafi analizować i interpretować literaturę w sposób przekonujący i satysfakcjonujący. Charakter tematu rozprawy nie do końca uzasadnia takie okrojenie strony literaturoznawczej: rozważania dotyczące adaptacji, sequela, intertekstów i paratekstów mogłyby przecież być świetną okazją do nowych, autorskich odczytań powieściowego pierwowzoru.

Od strony formalnej przedstawiona mi do recenzji rozprawa nie budzi w zasadzie poważniejszych zastrzeżeń. Nie potrafię wskazać w niej fragmentów niejasnych czy niespójnych, ponieważ Autorka nie ma problemu z dyscypliną wywodu, a swój tekst konstruuje w sposób logiczny i koherentny. Dysertacja napisana jest bardzo dobrą, wyrafinowaną angielszczyzną, akademicką i idiomatyczną zarazem. Praca pani Machały nie jest co prawda wolna od błędów językowych, ale mają one związek głównie z zastosowaniem przedimków, szczególnie rodzajnika określonego, którego Autorka nadużywa (np. w powtarzającej się w tekście frazie „on the social media”). Zdarzają się też niepoprawnie użyte czasy lub niezręczne sformułowania oraz naprawdę nieliczne literówki. Te drobne w ostatecznym rozrachunku usterki równoważy jednak ogólny poziom językowy rozprawy. Pewnym zaskoczeniem był dla mnie fakt, że bibliografia pracy sporządzona jest w systemie APA, zwyczajowo zarezerwowanym dla nauk społecznych, a nie w systemie MLA, który

zwykło się stosować w pracach literaturoznawczych pisanych w języku angielskim. Zakres tematyczny dysertacji pani Machały wykracza co prawda poza naukę o literaturze i grawituje w kierunku filmoznawstwa, medioznawstwa i socjologii internetu, ale należy pamiętać, że Doktorantka ubiega się o stopień w dyscyplinie literaturoznawstwo. Tak czy inaczej, odnośniki bibliograficzne sporządzone w dowolnym systemie nie są potrzebne, gdy nie cytujemy źródła prymarnego, a jedynie odnosimy się do treści utworu: tego typu odsyłacze nawiasowe w pracy mgr Machały są, ale są zbędne.

Reasumując, uważam, że wybrany przez Doktorantkę temat jest interesujący i niezwykle dobrze wpisuje się w ducha czasu, którego wyznacznikami są internet i media społecznościowe. Tematyka pracy mgr Machały jest *par excellence* aktualna w dobie rozkwitu transmedialności, a świadomość dynamiki relacji pomiędzy literaturą i jej adaptacjami szczególnie istotna teraz, gdy ta pierwsza musi bardziej niż kiedykolwiek rywalizować o uwagę odbiorców z mediami, szczególnie wizualnymi, jak komiks czy serial. Ponieważ praca plasuje się na pograniczu literaturoznawstwa, filmoznawstwa, medioznawstwa i socjologii internetu, na uwagę zasługuje jej interdyscyplinarny charakter, który nigdy nie ułatwia badaczom zadania i wymaga pewnej wszechstronności, oraz transmedialny charakter podejmowanej przez Autorkę problematyki. Nie mam też wątpliwości, że pani mgr Machała potrafi w sposób sprawny dokonać przeglądu literatury tematu i przedstawić płynące z kwerendy wnioski. Należy także docenić fakt, że rozprawa napisana jest w sposób staranny i że – na najprostszym poziomie – dobrze się ją czyta. Mając to wszystko na uwadze, stwierdzam, że dysertacja pani mgr Katarzyny Machały spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.